Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 113. — Lwów, Niedziela dnia 17. Maja 1925. — Rok XLIII

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

PRZENIESIENIE BISKUPA WILEŃSKIEGO KS. MATULEWICZA.

Warszawa, 15 maja. Biskup wileński ks. Matulewicz, znany ze swych sympatji litewskich i polityki antypolskiej przeniesiony będzie do Warszawy, gdzie otrzyma tytuł arcybiskupa i generała zakonu Marjańskiego. Następcą jego będzie — według „Expresa Por.“ — ks. arc. Cieplak.

P. MIASKOW ZOSTAŁ ODWOŁANY.

Warszawa, 15 maja. Przybył do Warszawy radca handlowy poselstwa SRRS. p. Sergjusz Wacaronin, mianowany na miejsce p. Miaskowa, który opuścił swe stanowisko.

ZMIANY W WARSZAWSKIEJ POLICJI POLITYCZNEJ.

Warszawa, 15 maja. Główny komendant Policji Państwowej odwołał dziś ze stanowiska kierownika Urzędu policji politycznej podkomisarza Piątkiewicza, który przechodzi do rozporządzenia Komendy głównej. Równocześnie komisarz policji politycznej Wojnicz został zwolniony z urzędu. Zarządzenia te stoją w związku z śledztwem w sprawie bomby na Starem Mieście. (AW).

CHAMBERLAIN NIE PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Londyn, 15 maja. Przedstawiciel Agencji Havasa jest upoważniony do zaprzeczenia w sposób jak najbardziej kategoryczny wiadomości podanej przez wczorajszą prasę angielską, jakoby Chamberlain podał się do dymisji.

UDZIAŁ POLSKI W INSTYTUCIE INTELEKTUALNYM.

Paryż, 15 maja. Havas. Międzynarodowa komisja współpracy intelektualnej postanowiła przyjąć z podziękowaniem szlachetną propozycję rządu polskiego, który ofiarował się uczestniczyć sumą 100.000 franków w pierwszym budżecie rocznym międzynarodowego instytutu współpracy intelektualnej. (PAT).

ZJAZD MIĘDZYNARODOWEJ UNJI STOWARZYSZEŃ PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW.

Warszawa, 15 maja. Doroczny zjazd Międzynarodowej Unji Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów odbędzie się w tym roku w Warszawie. Pierwszy zjazd odbył się w Paryżu w r. 1919, ostatni w r. 1924 w Lyonie. Wybór Warszawy na miejsce zjazdu ma doniosłe znaczenie. W Centrali Zarządu Unji Polska ma swego przedstawiciela w osobie prof. Dembińskiego. (AW).

Pocieszne ekspose Cziczerina.

Współdziałanie z Polską?! Blok państw europejskich przeciw Anglji z udziałem Polski, oraz blok ludów wschodnich przeciw Europie.

Wiedeń, 15 maja. „N. Fr. Presse“ donosi z Moskwy: Na wczorajszem posiedzeniu Związkowego Zjazdu sowjetów wygłosił mowę Cziczerin. Dowodził on między innymi, że cechą dyplomatycznej działalności Rosji nie jest zaczepność, lecz obrona. **Wobec Polski jest Rosja gotowa nawet do najdalej idącej ustępliwości** na podstawie stałych umów, tem bardziej, że ofenzywa przeciw Rosji nie jest możliwa bez przyłączenia się do tej ofenzywy Polski. Wskazując na wielkie zamówienia maszyn rolniczych, przedstawił Cziczerin gotowość sowjetów do **współdziałania z włościaństwem polskiem i z ludnością, zainteresowanymi w pokojowym rozwoju stosunków.**

Dalej przedstawił Cziczerin plan europejsko-azjatyckiego bloku, skierowanego przeciw Anglji, w skład którego miałyby wejść **Francja, Rosja, Polska i Japonja.** Anglja usiłuje obecnie przyciągnąć Niemcy na swoją stronę. W końcu oświadczył Cziczerin: **Jednolitemu frontowi przeciwbolszewickiemu przeciwstawimy się blokiem ludów wschodnich.** Chiny, które były dotychczas starcem wśród narodów, odmłodziły się. Anglja usiłuje stworzyć dla Chin pewnego rodzaju plan Davesa. Marszałek Tsan-Tso-Lin ma odegrać jako dyktator rolę na korzyść Anglji. Narody Azji zrozumieją jednakże, że Rosja jest ich jedynym przyjacielem. (PAT).

STOSUNKI Z NIEMCAMI.

Moskwa, 15 maja. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu sowjeckiego Cziczerin oświadczył, że Niemcy nie chcą zrzec się przyjaznych stosunków z rządem sowjeckim. Jeżeli jednak będzie urzeczywistniony pakt gwarancyjny i Niemcy przystąpią do Ligi Narodów, to wówczas rząd niemiecki, chcąc nie chcąc, wejdzie w położenie, uniemożliwiające utrzymanie dotychczasowego stosunku do sowjetów, przynajmniej w tej mierze, jak dotąd. (PAT).

Sejm uchwalił preliminarz budżetowy na r. 1925.

Min. spraw wewn. Ratajski utrzymał się jeszcze. Wniosek żydów o votum nieufności dla rządu upadł.

Warszawa, 15 maja. Sejm. Po załatwieniu szeregu ustaw w pierwszem czytaniu przystąpiono do ratyfikacji szeregu konwencji. Konwencję handlową ze Szwecją referował p. Dymowski, zaznaczając, że jest to czternasty traktat, który zawieramy. Bilans nasz handlowy w stosunku do Szwecji jest czynny. Konwencję w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

Z kolei p. **Bartel** referował konwencję handlową z Francją. Polska obecnie udziela Francji klauzul największego uprzywilejowania. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucją.

W loży dyplomatycznej ukazują się bawiący w Warszawie parlamentarzyści estońscy.

Wicemarszałek Pluciński i p. St. Kozicki, przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych, udają się do loży na ich powitanie.

P. **Dębski** referuje projekt ustawy o konwencji konsularnej z Estonja. Jest ona oparta na klauzuli największego uprzywilejowania. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, wśród hucznych oklasków całej Izby.

Przystąpiono do trzeciego czytania budżetu.

P. **Bobrowski** stwierdza, że przedstawiciele P. P. S. wskazywali, że wskutek niewłaściwej gospodarki i polityki rządu, klasa robotnicza poniosła prawie cały ciężar sanacji. P. P. S. domaga się ustąpienia ministra przemysłu i handlu oraz ministra spraw wewnętrznych. Zachowując krytyczne stanowisko wobec rządu, P. P. S. wstrzyma się od głosowania.

P. **Miedziński** oświadcza, że krytyczne stanowisko Wyzwolenia wobec ministra spraw wojskowych nie zmieniło się, mimo odpowiedzi ministra. Ze względu jednak na tradycyjne stanowisko Wyzwolenia w sprawie armji i całości państwa, **nie głosujemy przeciw budżetowi wojskowemu.**

Co do budżetu ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, p. **Poniatowski** wniósł poprawkę o skreślenie w dochodach pozycji 12,558.240 zł. z opłat weterynaryjnych, w wydatkach zaś pozycję 8.000 zł. na ściągnięcie tych opłat. Do budżetu ministerstwa robót publicznych p. **Kordowski** uzasadniał poprawkę o podwyższenie pozycji 18 miljonów złotych na pomoc dla odbudowy do 30 miljonów.

Przystąpiono do głosowania. Przyjęto jednomyślnie poprawkę do budżetu Sejmu i Senatu aby wydatki powiększyć o 175.190 zł. jako uwzględnienie dodatków mieszkaniowych, zgodnie z jednomyślną uchwałą komisji regulaminowej.

Przy budżecie ministrstwa spraw wewn. odrzucono wniosek Związku chłopskiego o skreślenie 100 zł. na znak nieufności dla ministra.

Nad poprawką p. Zdziechowskiego o przywrócenie skreślonej w drugiem czytaniu sumy 14.999.900 zł. tytułem udziału związków samorządowych w kosztach utrzymania policji, głosowano imiennie i odrzucono ją.

Z dalszych wniosków przyjęto wniosek p. Janeczka, aby pozycję dochodów zopłat weterynaryjnych zmniejszyć o 7 miljonów, oraz poprawkę p. Posackiego aby w wydatkach minist. robót publ. kwotę 3,153.714 zł., przeznaczoną na meljoracje rolne, podwyższyć na 5 miljonów.

Projekt ustawy skarbowej w trzeciem czytaniu przyjęto.

Następnie **odrzucono rezolucję klubu żydów. o votum nieufności dla rządu.**

P. Popiel przedstawia wniosek komisji regulaminowej o uznanie za wygasły mandat p. Jakowiuka, który nie brał udziału w pracach Sejmu bez usprawiedliwienia. Wniosek ten przyjęto bez dyskusji.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. o g. 4 popoł.

Zagadka duszy rosyjskiej.

(Z ODYSSEJI POLITYCZNEJ SAWINKOWA.)

Dusza Rosji jest ciągle jeszcze zagadką dla Europy. Ten mlekiem i miodem płynący olbrzymi szmat ziemi, na której nie 100 ale 500 miljonów ludzi może znaleźć wygodne bytowanie, słynie od szeregu wieków jako centrala barbarzyństwa niewyczerpane źródło plag i nieszczęść ludzkości. Ktokolwiek zwiedził Rosję, tego niewątpliwie uderzyła wielka ilość potężnych gmachów, otoczonych groźnymi murami. To znane rosyjskie tiurmy. Ciągną się one nieprzerwanym szeregiem od Petersburga aż pod Władywostok, od Archangielska aż po Bucharę i Wisłę.

Za czasów carskich na 100 miljonów ludności całej Rosji, 1 miljon 100.000 ludzi jęczało w tiurmach i na katorgach. Na każde 1.000 mieszkańców, jeden gnił w kryminale lub przywiązany do taczki, woził cegły na budowę nowej tiurmy. — Oczywiście mowa tu jedynie tylko o skazanych za przestępstwa gardłowe i polityczne.

Zdawało się, że bolszewicy, którzy na ścianach Instytutu Smolnego w Petersburgu wywiesili hasła „chleba, imra i swobody", zapoczątkują nową erę w dziejach Rosji. Ale bolszewicy wkrótce przenieśli się do Moskwy, zabierając ze sobą wszystkie tradycje Iwana Groźnego i zaludnili więzienia podwójną ilością nieszczęśliwych. Być w Rosji i nie siedzieć w kryminale — to zaiste wyjątek nad wyjątkami.

Długobyś szukał wśród pisarzy i poetów rosyjskich człowieka, któryby choć przez kilka miesięcy nie zakosztował rosyjskiej tiurmy. Trudno nawet wśród dzisiejszych członków komunistycznego gabinetu znaleźć podobnego wybrańca losu. Tiurma jest chlebem powszednim, tiurmę znajdziesz niemal w każdej powieści rosyjskiej.

A jednak w tym tiuremnym kraju wyłoniły się najpiękniejsze ideały braterstwa, chrześcijańskiej miłości, mesjanizmu i fatalistycznej uległości wobec zła. W szerokiej duszy rosyjskiej zmieściły się takie sprzeczności, jak sadyzm i poświęcenie, kult religijny dla absolutyzmu i gorące umiłowanie swobody, religijności i ateizmu, mesjańską ideą braterstwa i zwierzęca nienawiść do wszystkiego, co nie idzie po „kazionnej" linji politycznej, gruboskórności stupajki obok macierzyńskiej delikatności, spotykanej tak często w szpitalach rosyjskich.

Borys Sawinkow jest jakgdyby wycinkiem tej duszy. Idealista i zamachowiec, polityk, fatalista, natura wichrowata, szukająca burzy i marząca o pokoju, nieugięty rewolucjonista a poddający się tołstojowskiej zasadzie „nie protiwitsa złu". Całe jego życie, to szukanie niebezpieczeństw po to, aby mieć sposobność wydostania się z opresji. Już na ławie uniwersyteckiej naraża się panującemu prądowi i ucieka do Niemiec. Jakieś fatum ciągnie go jednak do kraju, zaczyna socjalistyczną propagandę i dostaje się na Sybir. Ucieka z zesłania, chowa się do konspiracyjnych podziemi, tam knuje zamachy na Plehwego, księcia Sergjusza i znowu wraca do tiurmy, z tiurmy umyka na wolność, znowu za jakiś zamach wpada do tiurmy i znowu ucieka, jak gdyby miecz Damoklesa był dla niego najwyższym punktem zadowolenia.

Gdy Sowjety objęły panowanie, Sawinkow płątał się po Europie szukając wroga. Wrogami jego byli teraz komuniści. Walczył z nimi piórem i czynem, ale wkrótce przekonał się, że jest zbyt daleko od ukochanego niebezpieczeństwa. Postanowił wleźć lwom w samą paszczę. I pojechał do Rosji. Dużo pisano o jego tajemniczem nawróceniu. Sowjety wyzyskawszy jego nazwisko, zduszoną cytrynę wrzucili do tiurmy. Ale tu przekonał się Sawinkow, że klamka zapadła na zawsze. Zgnić bezczynnie w więzieniu, to śmierć dla niego najokropniejsza. „Dajcie mi robotę, wszystko jedno jaką, choćby najpodrzędniejszą" — pisał w liście do Dziurzyńskiego. Ale roboty mu nie dano. Z rozpaczy rzucił się z piętra na bruk i w ten sposób zamknął listę swoich przygód.

Tak dziwną jest dusza rosyjska. Co z tak olbrzymiej masy energji, zamkniętej w tym dziwnym narodzie wyniknąć może — trudno przewidzieć. I tu znowu tajemnica. Czyż dusza Rosji nie jest jedną wielką zagadką?

I. K.

——oxo——

Z komisji sejmowych.

PRAGMATYKA DLA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

Warszawa, 15 maja. Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem p. dr. Marka głosowała nad pragmatyką dla sędziów i prokuratorów. . Większością głosów prawicy **skreślono art. 4 projektu rządowego, zabraniający sędziom brania udziału w życiu politycznem.** Następnie prawo ministra sprawiedliwości co do przedstawiania kandydatów sędziowskich ograniczono na listę 6 kandydatów proponowanych przez zgromadzenie ogólne sędziów sądów okręgowych względnie apelacyjnych. Art. 135 projektu ustawy, który na lat 5 od chwili wprowadzenia jej w życie uprawnia ministra sprawiedliwości do przedstawiania kandydatów na sędzów z poza listy sześciu, zmieniono w ten sposób, że prawo to przysługuje ministrowi tylko na 2 lata. Następnie uchwalono, że sędziom bez względu na ilość lat służby przysługuje prawo do 6-tygodniowego urlopu. (PAT.).

ZABEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Sejmowa komisja ochrony pracy rozpatrywała w dalszym ciągu rządowy projekt noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych oraz wnoski w sprawie noweli do ustawy o ogólnem ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Referent p. Puchałka oparł się w zasadzie na projekcie rządowym, wprowadzając następujące zmiany: 1) aby ubezpieczeniem objąć zakłady, prowadzone w sposób nieprzemysłowy, jak biura, kancelarje itp. 2) za maximum zarobków przy obliczeniach wkładek i świadczeń przyjąć zarobek dzienny 10 zł.; 3) aby maximum przymusowego ubezpieczenia podwyższyć do 500 zł. W dyskusji ogólnej przedstawiciele klubów zajęli stanowisko zgodne z poglądem referenta.

SPRAWA UPOSAŻENIA WOJSKOWYCH.

Warszawa 15 maja. Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji wojskowej poświęcone było interpelacjom. P. Malinowski (PPS.) interpelował w sprawie wybuchu w Zagożdżonie, który jest drugim wypadkiem w ciągu 3 miesięcy. Komisja postanowiła jedno z najbliższych posiedzeń poświęcić zagadnieniom przemysłu wojskowego oraz zwiedzić na miejscu zakłady przemysłu wojskowego. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa t. zw. dodatków funkcyjnych i wogóle uposażeń oficerów i podoficerów. Posłowie wszystkich stronnictw podkreślali, że obecne uposażenie oficerów i podoficerów jakoteż żołd szeregowych są zbyt niskie. Na wniosek p. Kościałkowskiego postanowiono jedno z najbliższych posiedzeń poświęcić zagadnieniu uposażenia oficerów, a szczególnie w sprawie wypłacania dodatków funkcyjnych. P. Załuska wskazał na to, że ministerstwo spraw wojsk. mogłoby już obecnie przystąpić do zakupu zboża tegorocznego drogą zaliczkowania. P. Pieniążek wskazał na fakt, że komisja remont prawie wcale nie czyni zakupów wśród włościan. Przedstawiciel M. S. W. ppuł. Petrażycki wyjaśnił że wszystkie komisje remontowe zostały przez ministra spr. wojsk. rozwiązane. W sprawie zakupów dla armji ma być poświęcone osobne posiedzenie komisji rolniczej i wojskowej.



Marja Curie-Skłodowska.

Marja Skłodowska-Curie.

I.

Marja Skłodowska-Curie jest dzieckiem Warszawy. Urodziła się tam w r. 1867 jako najmłodsza z pięciorga dzieci Władysława i Bronisławy Skłodowskich. Ojciec jej był profesorem fizyki i matematyki w gimnazjach warszawskich; matka, z domu Boguska, przełożona jednej z najlepszych ówczesnych szkół żeńskich. Oboje rodzice byli ludźmi dużej wiedzy, wyjątkowego charakteru i wielkiego poczucia obowiązków obywatelskich, a dom ich był siedliskiem kultury moralnej i umysłowej.

Od lat dziecinnych odznaczając się wybitnemi zdolnościami do nauk i niezwykłą pamięcią, przyswaja sobie chciwie nauki początkowe w gim. III. w Warszawie, kończąc je w piętnastym roku życia — medalem złotym. Mając lat 17 przyjmuje posadę nauczycielki na wsi a potem w Warszawie, nie tylko utrzymując się sama, ale jeszcze pomagając pieniężnie, siostrze swej, kończącej studja medyczne w Paryżu.

Wielką radością jej ówczesnego życia jest możność uczęszczania do pracowni fizycznej Muzeum dla handlu i przemysłu w Warszawie pod kierownictwem jej brata ciotecznego J. J. Owguskiego. Przez ten czas uzupełnia starannie swe wiadomości, uczęszczając na różne zbiorowe kursy, bardzo wówczas rozpowszechnione w Warszawie i należy do grupy młodych entuzjastek, szerzących tajnie wiedzę wśród sfer robotniczych.

W r. 1891 wyjeżdża do Paryża, gdzie mieszkając w Quartier Latin w małej izdebce na szóstem piętrze przeżywa swoją „bohaterską epokę" kończąc przy bardzo szczupłych środkach materjalnych wydział matematyczny i fizyczno-chemiczny ze stopniem licencjantki w Sorbonie.

W r. 1894 jest już asystentką pracowni doświadczalnej prof. Lippmana, w tym samym roku także poznaje prof. Piotra Curie, z którym w 1895 r. łączy się węzłem małżeńskim. Ślub ich odbył się skromnie pod Paryżem w Sceaux, gdzie mieszkali rodzice jej męża. Po ślubie, młode małżeństwo wynajmuje w pobliżu dzielnicy szkolnej 3 pokojowe mieszkanko o pięknym widoku na duży ogród, w którem pokój do pracy posiadał oprócz dużego stołu tylko 2 krzesła, by nie zachęcać odwiedzających do dłuższych wizyt. W gniazdku tem młoda para wiedzie ciche, nieznane życie, poświęcone wyłącznie nauce i pracy, objeżdżając w czasie wakacyj na rowerach piękne zakątki Francji i Szwajcarji.

Piotr Curie żeniąc się z Marją Skłodkowską, miał już za sobą świetne prace z zakresu krystalogrytji i elektryczności i był już wówczas zastępcą profesora Szkoły fizycznej miasta Paryża, przy rue l'Homond — mając prawo pracować w laboratorjum tej szkoły. Takież prawo uzyskał i dla swej żony, której genjalne zdolności dochodzą pod wpływem potężnej indywidualności tego oddanego bez zastrzeżeń, prawdziwej wiedzy i nauce męża, do wspaniałych rezultatów. Niestety, warunki pracy były fatalne. Piotr Curie marzył o zdobyciu dobrej pracowni, nie zaspokoiwszy marzenia tego za życia. Dowiedziawszy się, że dyrektor Szkoły fizycznej przedstawia go do orderu „palmes academiques", napisał do niego: Proszę podziękować odemnie ministrowi i zawiadomić go, że nie odczuwam bynajmniej potrzeby orderu, lecz, że gwałtownie potrzebuję laboratorjum. — Dopiero w r. 1915 mogła Marja Skłodoska-Curie przenieść pracownię do nowego instytutu. Pierwszą swą pracę oryginalną „O magnetycznych własnościach stali" ukończyła w r. 1897. Właśnie wtedy w świecie nauki mówiono głośno o odkryciu Becquerela, znakomitego fizyka francuskiego, który zauważył, że uran wysyła promienie działające na płyty fotograficzne i powodujące wyładowanie elektroskopu. — Powyższe promieniowanie uranu, uważane pierwotnie przez Becquerela za fosforescencję, żywo zainteresowało M. Skłodowską, postanowiła więc zjawiska te dokładnie zbadać dla swej rozprawy doktorskiej. Pracę tę zupełnie samodzielnie rozpoczęła w r. 1897 a wyniki jej dokonały zupełnego przewrotu pojęć w teorjach fizyki. Marja Skłodowska robiąc pomiary tych zjawisk, przy pomocy bardzo czułych instrumentów elektrycznych, odnalazła powyższe promieniowanie poza uranem jeszcze w torze i ustaliła niezbicie, że jest ono atomową właściwością tych dwóch pierwiastków, niezależnie od ich chemicznych połączeń. Studjując bliżej tę promieniotwórczość zauważyła, że ta u niektórych rud, zawierających uran lub tor, jest nieproporcjonalnie wielką w stosunku do zawartych w nich ilości uranu i toru.

——oxo——

Wyrok w sprawie poczty polskiej w Gdańsku

zostanie ogłoszony 16. bm.

Gdańsk, 15 maja. Według doniesień pism z Hagi, **midzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze ogłosi w sobotę, 16 b. m., na publicznem posiedzeniu swą opinję w sprawie polskiej poczty w Gdańsku.** (PAT).

—oxo—

Sprawy szkolne.

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół średnich w sprawie tragedji wileńskiej.

Zarząd Główny Z. Z. N. P. S. Ś. na posiedzeniu w dniu 7 maja postanowił wydać z powodu wypadków wileńskich następującą enuncjację:

Straszna tragedja wileńska odbiła się głębokim smutkiem śród ogółu nauczycielstwa polskiego. Władze państwowe zbadają gruntownie jej bezpośrednie i pośrednie przyczyny i okoliczności im towarzyszące i wydadzą wyrok. Dla nas, nauczycieli, sprawa na tem się nie kończy. Potępienie jedynie czynu ohydnego, który pociągnął za sobą nietylko życie tych, co go dokonali, ale i niewinnych niczemu dwóch młodych abiturjentów i nauczyciela, nie może nam wystarczyć. Nasza uwaga i troska musi być zwrócona na szkołę polską, która faktem tym została sponiewierana. Praca nauczycielska i kierownictwo władz szkolnych muszą prowadzić do wytworzenia stosunków, w którychby szkoła stała się dla ucznia drugim domem, a dla nauczyciela radosnym warsztatem pracy.

Niestety, w bardzo wielu wypadkach dziś się to nie dzieje, a szczególniej rzadkie jest w szkolnictwie kresowem. Organizacja naczelnych władz szkolnych, oddana niejednokrotnie w ręce ludzi nieodpowiednich, dotychczasowy brak przemyślanego planu organizacji życia wewnętrznego szkoły średniej, są upakarzającemi dla nas faktami.

Niepodobna jednak obarczać wyłączną odpowiedzialnością jedynie system szkolny, znajdujący się jeszcze in statu nascendi. Odpowiedzialność za wypadki wileńskie poniesć musi również społeczeństwo i rodzina, które do podobnych tragedji doprowadzają. Koordynacja dwu najważniejszych czynników — rodziny i społeczeństwa z jednej strony a szkoły z drugiej strony jest nieodzownym warunkiem powodzenia w wychowaniu charakterów. W razie braku harmonji między temi czynnikami, rezultaty będą żadne lub zgoła ujemne. W tragedji wileńskiej odegrał rolę czynnik jeszcze jeden, czasowy wprawdzie, ale niemniej potężny — a mianowicie psychoza czasów wojennych, które zanarchizowały specjalnie dziedzinę stosunków moralnych, a czemu nie stawili dostatecznego oporu ani szkoła, ani rodzina, ani też społeczeństwo w swojej przeważającej większości. Nauczycielstwo, zgrupowane w Związku Zawodowym N. P. S. Ś. domaga się nie od dzisiaj gruntownej reorganizacji naszych stosunków szkolnych, powołania do pracy organizacyjnej w szkolnictwie ludzi, którzyby zdawali sobie w pełni sprawę ze swej wysokiej odpowiedzialności, intensywnej pracy nad budową wewnętrzną szkoły średniej; zniesienia egzaminów maturalnych, które wytwarzają niezdrowe podniecenie wśród młodzieży i nauczycielstwa i nie dają zupełnie możności objektywnej oceny dojrzałości abiturjenta; niewciągania młodzieży szkolnej do akcji społecznej, organizacyjnej pod egidą partji politycznych, odsuwania od młodzieży tego wszystkiego co rozdmuchuje nienawiść społeczne lub rasowe.

Nauczycielstwu ziemi wileńskiej i młodzieży Związek przesyła wyrazy głębokiego współczucia z powodu zaszłego strasznego wypadku i wzywa do zespolenia się we wspólnych wysiłkach dla dobra szkoły polskiej.

Zarząd Główny
Związku Zawod. Nauczyc. Polsk. Szkół Średnich.

(T. S. N. W. nie zajeło w tej tak ważnej dla nauczycielstwa sprawie żadnego stanowiska. — Redakcja).

Min. oświaty St. Grabski o przyczynach tragedji.

Warszawa, 15 maja. Dziś rano powrócił p. minister W. R. i O. P. St. Grabski do Warszawy po dwudniowym pobycie w Wilnie. W czasie pobytu miał on sposobność zbadania przebiegu tragicznego wypadku w gimn. Lelewela, jak i poznać stan szkolnictwa na Wileńszczyźnie. Pan minister odbył szereg konferencji z wizytatorem i dyrektorami szkół średnich, gronem nauczycielskiem gimn. Lelewela, z całem nauczycielstwem szkół średnich i przedstawicielami opieki rodzicielskiej. Na podstawie dochodzeń stwierdził p. minister, że **tragiczny wypadek nie jest wynikiem zmowy wśród uczniów,** ani przejawem ogólnego nastroju wśród młodzieży, lecz został spowodowany przez młodych ludzi, którzy wskutek specjalnie nieszczęśliwych warunków życia doszli do ostatecznego zniszczenia systemu nerwowego i obniżenia poziomu moralnego. P. minister odwiedził w szpitalu rannego dyrektora Biegańskiego i 3 rannych uczniów, a nadto rozmawiał z uczniami 8-mej klasy gimn. Lelewela, specjalnie zaś z tymi 9-cioma, którzy skutkiem wypadku doznali wstrząsu nerwowego. Uczniowi Osmołowskiemu, który z narażeniem życia rzucił się na ucznia Ławrynowicza, aby zapobiec zamachowi, wyraził p. minister uznanie.

Szereg posłów zwracał się do ministra z zapytaniami, dotyczącemi wypadków w Wilnie. Minister wyjaśnił, że tragedja wileńska nie rozegrała się ani na tle narodowościowem, ani też nie ujawniła się jakaś spiskowa organizacja wśród młodzieży. Co do zmian osobowych, minister oświadczył, że zamierza przeprowadzić sanację w stosunkach szkolnych tym materjałem, jaki ma do rozporządzenia. (PAT).

—oxo—

Katastrofa kolejowa pod Moskwą.

14 osób zabitych, 30 ciężko rannych.

Warszawa, 15 maja. Wczoraj w nocy pod Moskwą wykoleił się pociąg ekspresowy Moskwa - Ryga. Ofiarą katastrofy padło 14 zabitych i 30 ciężko rannych. Wśród ofiar znajduje się wielu obywateli polskich, niemieckich i bałtyckich. Sowjeckie władze twierdzą, jak donosi „Prz. Wiecz.", że **katastrofa była zamachem na kilku urzędników sowjeckich.** (AW).

WYKRYCIE FAŁSZERZY PIENIĘDZY.

Warszawa, 15 maja. Policja kryminalna wykryła wczoraj po dłuższem poszukiwaniu bandę fałszerzy 20-złotówek, na której czele stał Michał Wyczółkowski, właściciel dużej kamienicy na Pradze, gdzie mieściła się fabryka banknotów. — W chwili wkroczenia policji Wyczółkowski był nieobecny. Aresztowano brata jego Józefa, który w komisarjacie polic. poderżnął sobie gardło.

STRAJK W MYSZKOWSKIEJ FABRYCE PAPIERU ZAKOŃCZONY.

Warszawa, 15 maja. Ministrstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, że strajk w myszkowskiej fabryce papieru został zakończony dnia 15 bm. Po pertraktacjach, przeprowadzonych przy udziale inpsektora pracy, podpisano umowę z robotnikami.

—oxo—

Posiedzenie komisji teatralnej.

SPRAWA ZATRZYMANIA TRZECH TEATRÓW MIEJSKICH I KANDYDATURY NA DYREKTORA TEATRU.

Wczorajsze posiedzenie komisji teatralnej — które zaczęło się o godzinie 5 po poł. — miało przebieg burzliwy.

R. Włodzimirski referował sprawę zatrzymania nadal trzech teatrów miejskich, względnie uszczuplenia ich liczby o teatr Nowości. W żywej dyskusji, która wywiązała się na ten temat, zabierali głos kolejno rr.: Chajes, Bolesław Lewicki, prof. Kozicki, dyr. Czarnowski, Rybicki, Pieradzki i Szneider. Wszyscy wymienieni mowcy oświadczyli się za zatrzymaniem trzech teatrów. Przeciw temu projektowi, a za zniesieniem teatru Nowości przemawiał r. red. Szczyrek.

W głosowaniu przyjęto znaczną większością głosów projekt zatrzymania wszystkich trzech teatrów miejskich i uchwalono wyasygnować na ten cel 540.000 złotych polskich (na pokrycie deficytów teatralnych) i 75.000 złotych (na zakupno inwentarza i dekoracyj dla oper polskich).

Dalej przyjęto na nowy sezon administracyjny 1925/26 preliminarz budżetowy, który zamyka się deficytem około 320.000 zł. (w razie, gdyby teatr nie prosperował lepiej, niż dotychczas). Następnie uchwalono wniosek do Rady miejskiej, by dostęp do teatru Nowości poprawić i by we wrześniu poprowadzić linję tramwajową przynajmniej do teatru Nowości.

Uchwalono również wniosek, by miasto najszybciej przystąpiło do budowy nowego gmachu dla opery i operetki, co jedynie zmniejszyć może koszta prowadzenia tych scen.

Komisja była w komplecie. Dyskusja miejscami bardzo namiętna. Powzięte uchwały były wyrazem jednolitej opinji grona.

Najważniejszą sprawę nominacji nowego dyrektora teatru referował rad. Szneider, który imieniem magistratu i prezydjum miasta zaproponował z pomiędzy poszczególnych kandydatów wyróżnić b. dyrektora teatru Bogusławskiego w Warszawie, p. Szyllera i zamianować go dyrektorem teatrów miejskich na okres dwuletni.

Przed rozpoczęciem dyskusji w tej sprawie, na wniosek r. Bolesława Lewickiego uchwalono odroczyć obrady i głosowanie do następnego posiedzenia komisji teatralnej, które odbędzie się w najbliższym czasie.

KONFERENCJA DLA KONTROLI HANDLU BRONIĄ.

Genewa, 15 maja. Wczoraj obradowała w dalszym ciągu komisja generalna. Tematem dyskusji była sprawa tranzytu broni, zakupionej na podstawie otrzymanego zezwolenia przez rządy, importujące broń. Powszechnie przypisują duże znaczenie deklaracji, złożonej przez delegata amerykańskiego, że Ameryka byłaby gotowa do podpisania zobowiązania publikacji danych o fabrykacji broni. Deklaracja ta uważana jest za pozytywny wynik, który umożliwi poruszenie jeszcze na obecnej konferencji podstawowej sprawy kontroli fabryk broni. Odpowiada temu deklaracja Polski i Pawła Boncour'a, co stanowi poważny zwrot w sprawie kontroli i posunięcie tej sprawy naprzód. (PAT).

PRASA WŁOSKA O KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY.

Rzym, 15 maja. „Giornale di Italia", omawiając konferencję Małej Ententy, stwierdza, że Polska i Grecja pozostają na poprzednio zajętych stanowiskach i że obecnie równowaga na wschodzie Europy nie została naruszona, zaś sojusz czesko - polski i grecko - jugosłowiański kierują się wyłącznie: pierwszy przeciwko Niemcom, drugi przeciwko Macedonji. (PAT).



Pomnik Lotników.

Pomnik, dłuta prof. Wittiga, postawiony będzie w Warszawie na pl. Unji Lubelskiej na cześć poległych lotników.

„Tydzień Bandery".

Posiedzenie Oddziału Lwowskiego Wydziału Ligi Morskiej i Rzecznej.

Dnia 15 maja b. r., o godz. 6 wieczorem, na Politechnice lwowskiej odbyło się posiedzenie wydziału Lwowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej, który wzorem innych miast Rzpltej postanowił urządzić również we Lwowie „Tydzień Bandery" z programem, o ile na to skromne fundusze pozwolą — nader urozmaiconym. Na program ten złożą się: uroczyste nabożeństwo, wystawa morska, odczyt, wyświetlenie filmu z życia marynarzy, uroczysta akademja w teatrze Wielkim, zawody o mistrzostwo w piłce wodnej, sprzedaż broszur propagandowych i odznak, dekoracja miasta banderami i t. d.

Równocześnie komunikuje Lwowski Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej, iż wpisy na członków Ligi przyjmuje sekretarjat (ul. Pańska 14, II p.) w środy i soboty, między godz. 12—1 w południe, względnie skarbnik p. dr. K. Trewiński (Izba handlowo-przemysłowa, ul. Akademicka 17) w godzinach porannych.

Wielkie manewry wojskowe. W sierpniu w okolicy Brodów i Radziwiłłowa odbędą się wielkie manewry wojskowe, w których weźmie udział prezydent Rzplitej Polskiej, marsz. Petain oraz wszyscy attache wojskowi przy rządzie polskim.

Ofiary samochodów w Ameryce. Urzędowa statystyka wypadków samochodowych w Stanach Zjedn. wykazuje, że w r. 1924 zginęło skutkiem tych wypadków 190.000 osób, a pokaleczonych było 450.000.

Najaktualniejsze zagadnienia naszego przemysłu.

KONFERENCJA W IZBIE HANDL. I PRZEM.

W sprawie ogólnego położenia małopolskiego przemysłu na tle obecnego przesilenia oraz polityki gospodarczej rządu odbyło się wczoraj zebranie sfer przemysłowych w sali Izby handl. i przemysłowej Obrady zagaił dyr. Zakładu gazowego inż. Żardecki. Dr. Kaz. Ihnatowicz omówił dzisiejszy stan rzemysłu polskiego, który jest fatalny i doprowadził do tego, że produkcja w Polsce stała się nieproduktywna

Dr. Roger Battaglja, przedstawiciel przemysłu w Radzie gospodarczej Państwa, przedstawił plany rządu w zakresie polityki gospodarczej. Mówca przedłożył rezolucje, domagające się zwiększenia wydajności pracy, tanich i dostępnych kredytów, dostosowania ciężarów podatkowych i socjalnycr do ciężkiego położenia przemysłu, rewizji taryfy celnej pod kątem widzenia ochrony produkcji krajowej, oraz równomiernego uwzględnienia wszystkich dzielnic przy dostawach rządow.

Sen. Thullie bronił w dyskusji zasady 8-godzinnego dnia pracy, oraz podniósł konieczność popierania produkcji krajowej.

Poseł Artur Hausner zbijał argumenty referentów, stwierdzając, że nie wnikają oni w istotę rzeczy. Zadaniem obecnem nie jest ograniczać zdobycze socjalne, ale organizować umiejętnie pracę i należycie ją wyzyskać. Przemysłowcy niech zaczną reformy od siebie.

W imieniu klasy robotniczej mówił p. Kuśnierz, imieniem przemysłowców p. Brandstätter, Blumenfeld, Frenkel inż. Żardecki i ref. Battaglja. Zdania ścierały się głównie o postulat 8 godzinnego dnia pracy. Wkońcu uchwalono rezolucje.

11-ta loterja państwowa.

Główniejsze wygrane. 2-ga klasa. — 1-szy dzień. Zł. **20.000** nr. 19966. Zł. **10.000** nr. 45419. Zł. **1.000** nr. 36138. Zł. **600** nr. 40901. Zł. **300** nr. 26197. Zł. **250** nry: 26115, 32225, 34575, 44015. Zł. **200** nry: 12290, 14299, 22085, 31874, 32492, 42049, 44601, 46074. Zł. **175** nry: 881, 15985, 16930, 18560, 20178, 29364, 31147, 33483, 34250, 34272, 38121. 39343, 41755. 42433, 43106, 44464, 49933.

Zł. **150** nry: 2286. 2398, 3108, 3168. 3316, 3335, 3562, 7228, 7242, 7960, 10956, 11708, 12311, 13127, 13243, 15094, 15531, 15955. 17291, 18002, 18340, 18842. 18856, 19298, 20592, 22307, 22323, 22594, 23246. 23765, 24408. 24710, 24979, 26315, 26491, 28696. 30299, 31582, 31583, 34461, 40664, 41460, 41660, 41746, 13345. 44470, 45152.

2-ga klasa. — 2-gi dzień. Zł. **3.000** nr. 40158. Zł. **1.000** nr. 44779. Zł. **500** nry: 40410, 43080. Zł. **300** nry: 3749, 46951. Zł. **250** nr. 35090. Zł. **200** nry: 1071, 8161. Zł. **175** nrv: 3868. 20411, 24810, 33548, 39604, 44661, 46559.

Zł. **150** nry: 478, 6890, 7197, 8652, 9831, 10081, 10130, 10362, 11367, 12492, 13654, 14849, 17256, 17748, 19107, 19637, 19670, 21043, 21495, 21661, 22473, 22621, 22947, 27306, 27664, 28166, 29032, 29525, 30846, 31005, 31300, 33574, 33872, 34617, 34638. 35100, 37616, 37861, 39303. 39922, 41296, 45687, 47008, 48578, 49268.

Głosy ze Lwowa.

Zdzierstwo radiowe.

Amatorów, tzn. takich, którzyby pragnęli posiadać odbiornik jest coraz więcej. Ale na przeszkodzie tym chęciom stoi jedno: zbyt wygórowane ceny tych aparatów. Trzy lampowy aparat kosztuje teraz z wszystkimi dodatkami (antena, baterje) ok. 800 zlp. Któż zatem może sobie pozwolić na taki „luksus"?

Czy myślicie jednak panowie radjoamatorzy, że niema na to rady? Jest i to bardzo prosta: nie kupować u naszych panów „kupców". Bo ci panowie przeciągnęli najśmielsze pojęcia o wielkich zarobkach i niewiadomo całkiem, czem się w kalkulowaniu cen kierują. Lecz weźmy przykład: transformator n. częst. kosztuje w Berlinie 4.80 marek złotych, t. zn. ok. 5.70 zlp. Doliczyć cło (za 1 kg. — 6 zlp.) 60 gr. podatek (10% od ceny) 60 gr. to razem 6.90. Z portem (o ile sprowadza się więcej razem), wyniesie ok. 7 zlp. A taki sam transformator kosztuje u nas **14 zlp.** + 20% podatku. Szczytu osiągają zwykle mosiężne zaciski („klemy"). W Berlinie kosztują po 5 fen., a u nas 25—30 groszy. I tak z wszystkiem innem. Mógłbym przytoczyć cały szereg przykładów, lecz wolę podać różnicę w cenie za cały aparat. I tak wszystkie części do 4-lampowego odbiornika (jeszcze 1 lampa zapasowa, baterje, 100 m anteny, słowem wszystko) z lampkami oszczędnościowemi (VT 105) kosztują (robiłem onegdaj zamówienie) 23.5 dolara, t. zn. 122.20 zł. Doliczmy cło około 20 zł., podatek 12 zł, a dostaniemy cyfrę **151 zł.** Mamy zatem cały aparat (bez montażu, a prawdziwy amator woli sam robić) 4-lampowy za tę cenę, za którą u nas nie kupimy nawet 1-no lampowego. I nie sądźcie panowie, że gatunek gorszy, nie, tylko uczciwie kalkulowane ceny. Może mi ktoś zarzuci, że nie popieram krajowego handlu? Przepraszam, handel popieram, ale nie zdzierstwo. Niech nasz pan kupiec zarobi 30%, niech nawet weźmie 50%, ale nie 100 i 200%.

T. G.

Wieńczenie płyty Nieznanego Żołnierza przez powstańców 63 roku, Związek inwalidów i Związek Obrońców Lwowa odbędzie się w niedzielę 17 bm. Zbiórka o godz. 10 przed Komendą Miasta przy ul. Wałowej. Obrońcy Lwowa posiadający maciejówki związkowe stawią się w tychże. O liczny udział upraszają swych członków, bratnie towarzystwa i ogół rodaków zarządy wymienionych zrzeszeń.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

15. maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	732·6 mm	731·8 mm	730 9 mm
Temperatura	+14 8° C	+24·3° C	+18 6° C
Kierunek wiatru	NNE	NNE	NNE
Prędk. wiatr.	11	11	8

Temperatura najwyższa +25·8, najniższa +13 1.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pogoda.

Doniosły wynalazek w lotnictwie.

Z górą połowę wypadków śmiertelnych w lotnictwie powoduje t. zw. strata szybkości. Samoloty konstruowane są w ten sposób, iż podczas lotu normalnego skrzydła są pochylone w stosunku do kierunku lotu o pewien kąt określony, zazwyczaj bliski 9 stopni. Jeżeli zdarzy się, że podczas lotu z jakichkolwiekbądź powodów n. p. skutkiem zepsucia się steru w wysokości kąt zaczepienia skrzydeł wzrasta o kilka stopni, opór powietrza powiększa się, siła śmigła nie może go przezwyciężyć i śmigło kręci się w powietrzu, nie ciągnąc za sobą płatowca, tak, jak to się dzieje niekiedy w samochodzie, gdy koła „buksują" t. j. ślizgają się w piasku, błocie lub śniegu. Prawo ciężkości zaczyna działać i lotnik spada. Wypadek ten właśnie nazywa się stratą szybkości.

Jeżeli pilot w krytycznej chwili znajduje się na znacznej wysokości — przy wprawie i przytomności umysłu potrafi on jeszcze opanować sytuację i doprowadzić aparat do pozycji normalnej, umożliwiającej lot, gdy jednak strata szybkości wydarzy się, jak to bywa najczęściej, już w pobliżu ziemi, przed lądowaniem, lotnik niema możności nastawienia aparatu i puszczenia w ruch motoru i w najlepszym razie musi lądować bez możności wyboru terenu.

W ten sposób zginął znany lotnik francuski, Xedrines, i wiele setek innych.

Oficer francuski, kapitan Albert Lepinte, wynalazł świeżo sposób, mający na celu przywrócenie aparatowi normalnej pozycji w razie straty szybkości, a w razie upadku zahamowania jego siły.

Wynalazek jest obecnie przedmiotem badań sekcji technicznej francuskiej aeronautyki wojennej. Kapitan Lepinte wykorzystuje właściwości, jakie stwarza siła pędu powietrza przy wybuchu zapału racy. Wybuch substancji, wypełniający racę, wytworzyć może w miarę potrzeby siłę hamującą lub przyśpieszającą.

Hamującą zastosować można, gdy trzeba zwolnić szybkość upadku samolotu, przyśpieszająca, aby dać aparatowi rozpęd, dając możność odzyskania pozycji normalnej. Z każdego boku samolotu, w miejscach ściśle określonych, umocowywane są dwie lub trzy race w łuskach metalowych, pokrytych dwiema powłokami, azbestową i krzemionkową, lub ogniotrwałą porcelanową.

Race napełnione są substancją mogącą wytworzyć określoną objętość gazu pod wielkim ciśnieniem od tysiąca do 2.000 kg na centymetr kwadratowy. Materjał wybuchowy zapala się zapomocą elektryczności. Utworzony w ten sposób gaz, wydostaje się przez rury metalowe skierowane w tył lub przód, stosownie do potrzeby, użycia siły opóźniającej lub przyśpieszającej.

W razie upadku pionowego, kapitan Lepinte stosuje serję następujących po sobie wybuchów, które osłabiają siłę spadania samolotu, stanowiąc niejako hamulec powietrzny.

Aby złagodzić siłę uderzenia, wywołaną wybuchem, wynalazca stosuje urządzenia, chwytace wsteczne odrzuty rakiet, amortyzatory, analogicznie, jak to się dzieje przy lufach działowych.

—oxo—

„Ilustracji“

nr. 20 zawiera między innemi następujące ryciny: Pokaz mód; na polskich Kresach wschodnich; minister Thugutt na statku „Władysław Jagiełło“; ziemianki na kresach wschod.; typowe „obejście“ białoruskie; wizyta królewskiej pary angielskiej w Paryżu; p. Radwan, nowy minister rolnictwa; Jubilat Zelwerowicz; udekorowanie żołnierzy wielkopolskich; odsłonięcie pomnika ku czci pierwszego wojewody pomorskiego ś. p. Łaszewskiego; obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja w Warszawie; ze świata mody; Gustaw Gwozdecki w Ameryce; scena z „Fatamorgana“ w warsz. teatrze letnim; ruch uliczny w stolicach europejskich; początek polskiego sezonu sportowego; rewia wojskowa w Rembartowie; rocznica Konstytucji 3 Maja w Paryżu; prezydent republiki francuskiej p. Dumergue składa swój głos do urny podczas wyborów do rady m. Paryża; minister Kiedroń na Targach Poznańskich; rumak żywy czy stalowy; stołeczne ogrody zoologiczne.

W tekscie: Na polskich Kresach wschodnich: jak pozostać piękną i młodą; Gustaw Gwozdecki w Ameryce; ruch uliczny w stolicach europejskich; początek polskiego sezonu sportowego; równouprawnienie, z włoskiego; rozrywki umysłowe; rumak żywy, czy stalowy; stołeczne ogrody zoologiczne.

Główny skład „Ilustracji“ na Małopolskę i sprzedaż pojedynczych numerów w administracji „Kurjera Lwowskiego“, Lwów, Chorążczyzna 26.

Cena zniżona prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwartalnie 14 zł.

Dodatki książkowe. Powodowana względami technicznemi administracja „Ilustracji“ przesyłać będzie dodatki książkowe **co 2 tygodnie po 2 książki**, a nie co tydzień po 1 książce, jak dotychczas. Przesyłki uskuteczniane będą przed 1. i 15-tym każdego miesiąca.

PROGRAM KONCERTÓW

Stacji Radjofonicznej „P. T. R.“ w Warszawie. Fala 385 mtr.

Sobota dnia 16. maja od godz. 18-tej do 19-tej.

Koncert zespołu orkiestr. A. ADAMUSA. 1) Mendelssohn: Uwertura „Hebrydy“ zespół ork. ADAMUSA, 2) Piosnki i kuplety operetkowe w wykonaniu artystów Teatru „Nowości“, 3) V. Herbert: „Tajemnicza Noc“, boston, 4) M. Yvain: „Pieśń fiołka“. Komunikat „P. A. T.“ Biuletyn meteorologiczny.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Jana Niepom.; gr. kat. Teodozyja. Jutro rz. kat. 5 po Wielk.; gr. kat. 4 po W., Pelag. — Wschód słońca 4·00, zachód 7·12.

Teatr Wielki.

Sobota „Obrona Częstochowy“ — wieczór „Casanova“.

Niedziela o 3 pop. „Obrona Częstochowy“ — wieczór „Don Juan“, występ J. Węgrzyna.

Poniedziałek „Don Juan“, występ J. Węgrzyna.

Teatr Mały.

Sobota, niedziela „Cudowne medjum“.

Poniedziałek „Cudowne medjum“.

Teatr Nowości.

Sobota „Frasquita“, występ L. Messal.

Niedziela „Frasquita“, występ L. Messal.

Poniedziałek „Clo-clo“

Kinoteatry:

„KOPERNIK“ „Żebro Adama“.
„MARYSIENKA“ „Otwarcie uniwersytetu hebrajsk.
„APOLLO“: „Zemsta Krymhildy“.
„CHIMERA“: „Przemytnicy“.
„FATAMORGANA“: „Bizantyjskie noce miłosne.“
„PASAŻ“ „Mikado Kitasawa“.
„SZTUKA“: „Żebraczka ze Stambułu“.

Ze Lwowa.

— **Baczność Legioniści!** Celem oddania ostatniej przysługi zmarłemu towarzyszowi broni, ś. p. Henrykowi Germain, legioniście I brygady — zbiorą się legjoniści w sobotę, 16 b. m., o godz. 4.30 po poł., przed domem przedpogrzebowym (ul. Kochanowskiego 94), obok sztandaru.

— **Tydzień Czerwonego Krzyża.** Dnia 13 bm. odbyło się w Czerw. Krzyżu pierwsze zebranie w sprawie „Tygodnia Czerwonego Krzyża“, który trwać będzie od 31 b. m. do 6 czerwca. Do współpracy zaprasza się wszystkich życzliwych Czerw. Krzyżowi. Komitet wykonawczy urzęduje codziennie od 12 do 1, ul. Bielowskiego 6.

— **Walne Zgromadzenie Tow. Ochotn. Straży Pożarnej.** Dnia 10 b. m. odbyło Towarzystwo Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół“ we Lwowie swe doroczne Walne Zgromadzenie, na którem po zagajeniu przez prezesa ppułk. K. Baczyńskiego i uczczenia zmarłych w roku 1924 członków Towarzystwa przez powstanie, uchwalono jednogłośnie wśród ogólnego entuzjazmu zamianować pierwszego Marszałka Polski i budowniczego Polski Józefa Piłsudskiego swym członkiem honorowym. Poczem przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezesa z pracowitej czynności wydziału oraz sprawozdanie skarbnika z rachunków i za należytą gospodarkę funduszami Towarzystwa udzielono wydziałowi jednogłośnie absolutorjum. Po utworzeniu i zorganizowaniu sekcji organizacyjnej, sekcji oświatowej i sekcji gospodarczej, oraz po dłuższej dyskusji, uchwalono jednogłośnie przystąpić do przysposobienia wojskowego członków a w szczególności do przeprowadzenia kursu dla obrony powietrznej i przeciw-gazowej, oraz dla służby sanitarnej. Pierwszy wykład z tej dziedziny odbędzie się już w sobotę dnia 16 bm. o godzinie 19.

— **Z izby sądowej.** Do rozprawy Filasiewicza o zabójstwo Kornelli, która odbędzie się w czerwcu, powołano około 60 świadków. Potrwać ona ma przynajmniej tydzień.

— **Związek stowarzyszeń urzędników z wykształceniem akademickiem** obejmujący kilkanaście takich zrzeszeń wskutek odpowiedniej zmiany statutu przeniósł swą siedzibę ze Lwowa do Warszawy.

OFIARY EKSPLOZJI.

Salomon Kupferschmid i Abraham Peps, po lat 7 liczący, bawiąc się na podwórzu domu przy ul. Bema l. 1, znaleźli nabój karabinowy, którego wnętrze postanowili zbadać. Nabój, uderzony młotkiem, eksplodował, a odłamki dotkliwie poraniły obu „ciekawskich“. — Podobnie ofiarą eksplozji, a to skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z „Primusem“, padła 24-letnia Rózia Scherer, służąca w domu przy ul. Boimów 17. Ciężko poparzoną odwieziono karetką Pogotowia ratunkowego do szpitala.

PODCHMIELONY DZWONNIK.

Szewc Jan Dzwonnik, mocno podchmielony, wpadł wczoraj do mieszkania swego majstra Jana Rosy przy ul. Królowej Jadwigi l. 19, chwycił za siekierę i odgrażając się, zmusił go do ucieczki. Następnie wrócił do swego mieszkania, powybijał wszystkie szyby i tak przy tem ciężko pokaleczył się, że musiano go odwieźć do szpitala.

SĄSIEDZKI PORACHUNEK.

Rolf Tempelman, kupiec, zam. przy ul. Źródlanej l. 23, żył od długiego czasu w niezgodzie ze swym sąsiadem, niejakim Rubinem. Wczoraj, kiedy Tempelman wraz z swą żoną Cylą wybrał się na ul. Łazienną na przechodzkę, Rubin skorzystał ze sposobności, rzucił się na Tempelmana z tyłu i chwyciwszy za wystający z za kołnierza koniec krawatki, ściągnął ją tak silnie, że Tempelman stracił przytomność. Leżącego począł Rubin okładać kułakami. Stającą w obronie męża Cylę poczęstował obcasem. Dokonawszy tego aktu zemsty, „wziął nogi za pas“ i bohatersko ustąpił z pola walki, tak, że policja dotychczas odnaleźć go nie zdołała.

UJĘCIE WŁAMYWACZY.

Onegdaj donieśliśmy o włamaniu, dokonanem w nocy do restauracji Adama Tarnawskiego, mieszczącej się przy placu Bernardyńskim. Policji udało się pochwycić sprawców tego włamania w osobach Wasyla Żeliznego z Gródka Jagiellońskiego, Dmytra Swyszcza z Rzęsny Polskiej i Józefa Łasika. Rzeczy skradzione udało się również odebrać.

AMATOR POMARAŃCZ.

Do piwnicy Mendla Erlicha, handlarza owoców, mieszczącej się przy ul. św. Jana l. 4, dostał się po rozbiciu kłódek jakiś amator pomarańcz i skradł ich całą paczkę, wartości około 50 zł.

ZŁOŚLIWY PIES.

P. Belf, zam. przy ul. Korzeniowskiego l. 2, ma psa, którego nie pilnuje. Skutki tego takie, że pies, poczuwszy gwałtowną niechęć do przechodzącej ul. Korzeniowskiego Sabiny Feldmanowej, rzucił się na nią i ugryzł w nogę. Pokąsaną opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

KANAŁY WALĄ SIĘ.

Na ul. Chorążczyzny, naprzeciw domu pod l. 23, zapadł się wczoraj kanał, a miejski Zakład budowlany będzie mieć nową robotę, jako że coś przecież robić musi.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Obrona Częstochowy“.** Znana ta od kilkudziesięciu lat sztuka patrjotyczna dana będzie dla najszerszej publiczności w niedzielę o godzinie 3 po poł. w Teatrze Wielkim, po cenach popularnych.

— **„Frasquitta“ z Messalką.** Zamiast zapowiedzianej „Bajadery“ na niedzielę, Teatr Nowości daje w tym dniu raz jeszcze „Frasquittę“.

— **W sprawie zniżek 25%.** Wobec licznych zapytań Dyrekcja teatrów miejskich donosi, że obniżenie cen biletów wstępu o 25% tyczy się wszystkich teatrów i jest ważne na wszystkie przedstawienia. Zniżka ta w wysokim stopniu przyczyniła się do wzmożenia frekwencji w naszych teatrach. Dziś bilety wstępu do teatru są tańsze, niż do kinoteatrów.

— **Poranek Pieśni urządza Chór Drukarzy Lwowskich** przy łaskawym współudziale WPp.: K. Inasińskiej, St. Szymonowicza i R. Bojanowskiego, art. teatr. miejsk. w niedzielę dnia 17 maja br. o godz. 11.30 przedpoł. w sali przy ul. Ossolińskich l. 10 (dawny teatr „Ul“). Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr. wcześniej nabywać można codziennie wieczorem w biurze Stow. Drukarzy „Ognisko“, ul. Piekarska l. 18 od godz. 7—9, zaś w dniu Poranku przy kasie. — Szczegółowy program w afiszach.

— **Wieczór autorski Marjana Hemara** odbędzie się we środę, 20 maja, w sali Instytutu Technologicznego, przy ul. Bourlarda 5. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni „Oświata“ (ul. Akademicka 8). Bliższe szczegóły w afiszach. — P. Hemar dał się już niejednokrotnie poznać tutejszej publiczności. Zwolennicy hemarowej muzy nie zapomną zapewne i o środowym występie, tem bardziej, że jego satyra wywoła niewątpliwie pożądany chłód po gorącym skwarze majowego słońca.

— **Zebranie towarzyskie**, urządzone przez Związki Akad.: Kuźnica, Zjednoczenie i Zw. Niez. Mł. Socjal., odbędzie się w niedzielę, 17 b. m., o godz. 7 wiecz., w sali Pol. D. A. fund. Hermanów (Królewska 7). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **Niedzielne wykłady hygieniczne.** W niedzielę, 17 b. m., w kinoteatrze „Kopernik“ odbędzie się wykład Doc. dr. Demianowskiego p. t.: „Przyczyny nerwowości u dzieci i drogi jej zapobiegania“. Początek o godzinie 11-tej.

Na krawędzi dnia.

Pozwólcie nam zdjąć marynarki!

Czcigodne babcie, dostojne panie i piękne panienki, zwraca się do was cały naród męski z dziękczynną prośbą, aby mógł w waszej obecności pokazać się bez marynarki.

Zanim otrzymamy dyspenzę, obiecujemy wypełnić następujące warunki:

1) Każdy z nas zdejmie marynarkę tylko wtedy, jeżeli będzie gorąco.

2) Każdy zdejmujący będzie miał koszulę tak zapiętą, by ani jeden włosek na jego bohaterskiej piersi nie był widoczny.

3) Koszula będzie zawsze czysta i starannie przez was połatana.

Na poparcie naszej prośby przytaczamy następujące dowody.

1) Pan Bóg stworzył Adama bez marynarki, a kiedy go z raju wypędzał — to również bez marynarki.

2) Ewa została mu przedstawiona wówczas, kiedy Adam nie miał nawet listka figowego.

3) Wielowiekowe doświadczenie pokazało, że marynarka jest najmniej niebezpieczną częścią naszej przyodziewy. Jakkolwiek instytucja moralna niejednokrotnie zabraniała poświęconym dziewicom szyć części garderoby męskiej, to jednak nie było ani jednego zakazu, któryby się odnosił wrogo do marynarki.

Sądzimy, że wyżej przytoczone argumenty trafią do wydekoltowanych serduszek. Dawne matrony własnoręcznie niegdyś zdejmowały żelazne zbroje rycerzy, dlaczegożby dziś miał być tak niewyrozumiały nasz umężczyźniony ród niewieści.

K.

Z całej Polski.

WARSZAWA.

Zjazd b. Legjonistów Puławskiego jako w 10 rocznicę powstania tego legjonu i bitwy stoczonej z Niemcami 20 maja 1915 r. pod Pakosławiem odbędzie się 21 bm.

Ustawa dentystyczna. Na posiedzeniu sejmowej komisji zdrowia publicznego referował dr. Fałkowski projekt ustawy dentystycznej, który został przyjęty. Uchwalono zaprosić na posiedzenie komisji w dniu 27 bm. 2 przedstawicieli lekarzy-dentystów i po jednym przedstawicielu techników dentystycznych z każdego zaboru. Referent zgłosił rezolucje, które między innemi domagają się, ażeby studja dentystyczne odpowiednio rozszerzyć do stanu współczesnej nauki na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie i ażeby utworzyć katedry dentystyki na tych uniwersytetach, które nie posiadają tych katedr.

Rodzina wojskowa. Onegdaj odbyło się walne zebranie Koła warszawskiego Stow. „Rodzina Wojskowa" pod przewodnictwem p. pułk. Hubickiej. Zebranie uchwaliło szereg wniosków wewnętrznych oraz ogólnych, jak wszczęcie akcji o przyspieszenie wypłacania wdowom pensji za „Virtuti Militari", o podwyższenie pensji emerytalnych wdowom itd.

Warszawa—Młociny. Zbudowana przed trzema laty kolej szerokotorowa Warszawa—Bielany—Młociny, Spółki akc. elektr. koleji dojazdowych — w obecnym sezonie letnim będzie uruchomiona.

Francuski podróżnik przybył dnia 14 bm. w godzinach popołudniowych piechotą z Rygi przez Wilno do Warszawy, francuski inwalida wojenny, były pilot i lotnik Penot, który założył się o 700.000 fr., że w przeciągu dwudziestu lat obejdzie dookoła ziemię i przejdzie 50.000 klm. P. Pernot wyruszył w zeszłym roku z Paryża, przeszedł przez Belgję, kraje skandynawskie, Finlandję, Łotwę, skąd przybył do Polski, następnie udaje się do Rumunji. P. Pernot, przez cały czas drogi, ma utrzymywać się z pieniędzy zarobionych w drodze, zarabia zaś je sprzedając karty z opisem swej podróży. Dzielny ten podróżnik mówi, że w czasie swego przejścia przez Polskę był b. dobrze przez ludność przyjmowany.

Wystawa psów rasowych (z działem kotów) odbędzie się w dniach 31 maja, 1 i 2 czerwca w Bagateli.

Uratowanie tonącego. 9-letni Mazurek, brodząc przy brzegu Wisły natrafił na głębię i zaczął tonąć. Dwaj piaskarze rzucili się tonącemu na pomoc i udało im się go wyratować. Lekarz po wielu zabiegach przywrócił mu przytomność.

Delegacja emerytów kolejowych i państwowych ze Lwowa z p. Antoniukiem i Maszczakiem na czele złożyła wczoraj na ręce p. Prezydenta Rzpltej i marszałka Sejmu Rataja, ministra skarbu oraz ministra koleji szczegółową petycję w sprawie wydatnej poprawy losu 18.000 małopolskich emerytów b. zaboru austrjackiego.

Jak na Wildweście. W czasie jazdy pociągu pod mostem kolejowym na Pradze do wagonu II. klasy wskoczył jakiś opryszek i skradłszy walizkę, zawierającą drogocenne rzeczy p. Marji Jakubowskiej — wyskoczył z wagonu i ślad za nim zaginął.

XII-ty Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Warszawie. Przygotowania do mającego się odbyć w Warszawie w dniu 21—24 czerwca r. b. Międzynarodowego Konkursu Rolniczego dobiegają końca.

Każdy uczestnik Kongresu korzysta z ulgowego przejazdu od granicy polskiej do Warszawy po ukazaniu w kasie biletowej na stacji pogranicznej karty uczestnictwa. Ulga ta wynosi 1/3 ceny biletu.

Dochody miasta w pierwszym kwartale br. przewyższyły wydatki o 5 miljonów złotych. (We Lwowie, dzięki umiejętnej gospodarce nasze Rady m. inaczej zapewne wyglądać będą cyfry wydatków i dochodów; przypuszczalnie mniej korzystnie).

KRAKÓW.

Okrężne loty aeroplanów wojskowych odbyły się onegdaj na lotnisku krakowskiem. Samoloty krak. w liczbie trzech wyruszyły z Krakowa o godz. 4.30 rano dla odbycia lotu na przestrzeni Warszawa—Poznań—Kraków. Wszystkie trzy aparaty powróciły w doskonałym stanie na lotnisko rakowickie o godz. 19.

Uroczyste otwarcie zjazdu przeciwgruźlicznego oraz zjazdu lekarzy i działaczy sanitarnych nastąpi w najbliższym czasie w sali obrad Rady m. Tam też będą się odbywały obrady obu zjazdów.

Otwarcie „półkolonji" dla młodzieży krak. nastąpi dnia 17 bm. Półkolonja będzie miała siedlisko w parku „Juvenia" Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej.

Opera w Krakowie. W niedługim czasie ma być utworzoną opera w Krakowie, któraby występowała także w Katowicach dając po jednem przedstawieniu w każdem z tych miast.

Podróżnik, mający zamiar przejechać świat dookoła na rowerze p. Mikołaj Sulatycki z Brodów zatrzymał się onegdaj w Krakowie. Wraz z wiosną budzi się w ludziach tęsknota za czems nieznanem, które pędzi w świat tych nawet, którym los odmówił — jak naszemu bohaterowi — pieniędzy. Śmiałą swoją imprezę rozpoczął p. Sulatycki we Lwowie, skąd wyjechał 5 bm. Zamierzona tura biegnie przez Niemcy, Francję, Amerykę, Japonję, Chiny, Indje, Egipt, Bałkan do Polski. Podróż ma potrwać 2 do 3 lat.

ŁAŃCUT.

Bandytyzm grasuje znowu w pow. Łańcuckim. Onegdaj popoł. przybyło 4 uzbrojonych bandytów do domu Babiasza w Gontach Rakszawskich i rozpoczęli rabunek. Jeden z parobków Babiasza zaalarmował sąsiadów, skutkiem czego bandyci uciekli do lasów pobliskich. Po drodze strzelali i zranili gospodarza Zawałę. Policja urządziła pościg za bandytami, dotychczas niestety nie złapano żadnego.

RADOM.

Po wybuchu na Starem Mieście w Warszawie. W Radomiu aresztowano brata komunisty terorysty Czesława Trojanowskiego, uwięzionego w Warszawie w związku z wybuchem na Starem Mieście. Aresztowany w Radomiu Trojanowski jest czynnym członkiem miejscowej jaczejki komunistyczno-terorystycznej.

BYDGOSZCZ.

Kurs handlu drzewem i ziemiopłodami. W tych dniach odbyło się w tut. Izbie przemysłowo-handlowej konferencja w sprawie otwarcia przy Liceum handlowym kursu przygotowującego specjalistów w handlu drzewem i ziemiopłodami. Kurs dzielić się ma na trzy wydziały: ogólnohandlowy, obowiązujący wszystkich słuchaczy oraz do wyboru, wydziały drzewny i ziemiopłodów.

Nauka ma być całoroczna, praktyka w miejscowych przedsiębiorstwach ma zajmować poważne miejsce, a wykłady spoczywać będą w rękach specjalistów. Warunkiem przyjęcia w charakterze słuchacza zwyczajnego Kursu jest ukończenie pełnego gimnazjum; bez tego cenzusu można być hospitantem Kursu.

Odniemczenie Bydgoszczy. Masowy odpływ Niemców zauważyć się daje od czasu powrotu Pomorza do Polski. Według spisu urzędowego z r. 1910 Bydgoszcz miał ludności polskiej tylko 18.8%, a niemieckiej 80.2%. Obecnie według danych miejskiego biura statyst. było 1 listopada 1924 r. Polaków w Bydgoszczy 83.2%, Niemców 15%, a innych narodowości 1.5%.

WILNO.

Po zajściach w gimnazjum wileńskiem. Ranni dyrektor Biegański i abiturjenci Borysowski, Dubiński i Toczyłowski są już na drodze do rekonwalescencji. Dyr. Biegański ranny w prawą rękę i nogę, Toczyłowski poraniony odłamkiem granatu na całem ciele, Borysowski ma palce u prawej ręki urwane, a Dubiński ranny w nogę.

TORUŃ.

Zabicie żony i jej uwodziciela. Onegdaj wieczór zastrzelił porucznik 9 p. art. pol. Marjan Tarnowski żonę swoją i kapitana Antoniego Panka, dowódcę toruńskiego okręgu warownego. Tarnowski przybył przed 3 miesiącami do Torunia na obserwacyjne kursa lotnicze i zamieszkał wraz z żoną u kap. Panka. Onegdaj zastał por. Tarnowski in flagranti Panka z żoną i zastrzelił ich na miejscu, poczem udał się na policję i zeznał, że zabił nieszczęsną żonę i jej kochanka. Odstawiono go do więzienia.

Znalezienie topielca. Policja rzeczna w Toruniu wyłowiła we środę w Wiśle zwłoki topielca, którym okazał się 13-letni uczeń Konrad Grolis.



P. Janina Tuszyńska

warszawska królowa pracy, cnoty i urody.

LUBLIN.

Zjzd Lubliniaków, wychowańców b. gimnazjum rosyjskiego w Lublinie, którzy wzorem Kaliszan i Radomiaków postanowili urządzić koleżeński zjazd wszystkich tych, którzy z hasłem bojkotu szkoły rosyjskiej w Polsce w r. 1905 opuścili mury znienawidzonej szkoły odbędzie się dnia 31 maja o godz. 20 w sali Rady m. Lublina.

GRUDZIĄDZ.

Zniżki kolejowe osobom zwiedzającym wystawę pomorską w Grudziądzu w wysokości 25% przyznało ministerstwo kolei na warunkach takich samych, jak uczesnikom Targu Poznańsk.

KATOWICE.

Kto będzie prowadził Teatr Polski w Katowicach? Pytanie to stało się tu ogromnie aktualne. Najpoważniejszymi kandydatami na to stanowisko są: sekretarz teatru „Reduta" w Warszawie p. Kochanowicz, jako kierownik dramatyczny oraz dotychczasowy kapelmistrz operetki w Katowicach p. Górzyński, jako kierownik muzyczny.

Udział Katowic w budowie kolei Kraków—Pińczów. Magistrat Katowic ma na najbliższem posiedzeniu załatwić sprawę udziału Katowic w dokończeniu budowy kolei Kraków—Pińczów. Wielkie Katowice zobowiązały się do zakupienia obligacji na ten cel za 100.000 zł.

Aresztowanie dyrektora Banku. W Tarnowskich Górach wydano nakaz aresztowania dyrektora oddziału Polskiego Banku Handlowego Witolda Pniewskiego i kilku urzędników. Dopuścili się oni fałszerstw weksli i obligacji na większe sumy. Dyrektor Pniewski zbiegł, a urzędników aresztowano.

Z sali sądowej.

MŁODOCIANI WYWROTOWCY PRZED SĄDEM.

III-ci dzień rozprawy — wyrok.

W dniu wczorajszym, po przemówieniach prokuratora i obrońców, które z przerwą obiadową trwały do późnego wieczora, na mocy werdyktu sędziów przysięgłych został wpierw oskarżony Bernard Steiner przy okolicznościach łagodzących skazany na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami, zaś dalszych pięciu od winy i kary uwolniono. Prokurator się nie oświadczył — zaś dr. Głuszkiewicz imieniem skazanego zażądał 3-ch dni do namysłu. (B).

—oxo—

Z Zagłębia borysławskiego.

Drohobycz, w maju.

Uroczystości majowe w Drohobyczu. Tegoroczny obchód 1. maja w Drohobyczu miał przebieg poważny i spokojny. Przed południem odbył się masowy mityng na boisku Kasy chorych, gdzie w dłuższej mowie referował na temat ogólnego położenia politycznego i postulatów klasy pracującej posej Smulikowski. Z naciskiem podkreślił mowca pokojowe tendencje naszego państwa, ale niedwuznacznie dał do poznania gotowość proletarjatu do największych ofiar w razie jakiegokolwiek zamachu na całość naszych granic zachodnich. Po przyjęciu odpowiednich rezolucyj rozwinął się olbrzymi pochód, który przeszedłszy główne ulice miasta, rozwiązał się pod „Domem Robotniczym" przy ul. Stryjskiej. Uwagę powszechną zwracała najniepotrzebniej licznie skonsygnowana policja, a już całkiem niezrozumiałym był widok samochodów ciężarowych i osobowych, natłoczonych posterunkowymi, które ustawicznie — niewiadomo w jakim celu — przejeżdżały przez ulice miasta.

Bardzo imponujący przebieg miała tegoroczna uroczystość Konstytucji 3 Maja. Wieczorem dnia poprzedniego odbył się capstrzyk dwu orkiestr: wojskowej i kolejowej przy udziale tut. załogi, która na tle setek pochodni wyglądała bardzo malowniczo. O godz. 8.30 w nocy nastąpiła w sali Sokoła uroczysta Akademja, której udatny i bogaty program pozostawił wśród licznie zgromadzonej publiczności jak najlepsze wrażenie. Nazajutrz rano o 6-tej pobódka, poczem msza polowa w ogrodzie kościelnym, w czasie której przygrywała muzyka kolejowa. O godz. 11-tej uformował się olbrzymi pochód, złożony z tut. załogi, towarzystw i cechów, straży pożarnej, kolejarzy i oddziału przysposobienia wojskowego, który przedefilował przed przedstawicielami władz miejscowych, zgrupowanych obok pałacu marszałka powiatowego p. Jarosza. Dziatwa szkolna tego roku nie brała udziału czynnego w pochodzie, lecz ustawiła się szpalerem wzdłuż ulic, któremi przemaszerował pochód.

Z karty żałobnej. Onegdaj zmarł tutaj po krótkiej chorobie dr. Wiktor Lechowski w wieku 79 lat. Zmarły, który przeszło pół wieku pełnił funkcje lekarza w naszem mieście, cieszył się dla swoich zalet charakteru, a w pierwszym rzędzie bezinteresowności, z jaką śpieszył z pomocą dla biednych, wielkim mirem i poważaniem wśród wszystkich sfer naszej ludności. Pozatem jako gorący patrjota był zawsze jednym z pierwszych, gdzie rozchodziło się o pracę dla Narodu. To też pogrzeb ś. p. Lechowskiego stał się okazałą manifestacją dla zasług i dobrych uczynków Zmarłego. Krążą wieści, że ś. p. Lechowski zapisał cały swój olbrzymi majątek na cele dobroczynne.

M—k.

Po awanturze w operze wiedeńskiej. Śpiewaczka Olszewska zaraz po przedstawieniu, podczas którego urządziła awanturę z primadonną Jaritzą, którą opluła, dostała dymisję i wyjechała na występy do Londynu. Adwokat jej wytoczył operze wiedeńskiej proces o zerwanie kontraktu.

Zapiski.

Bibljoteka Dzieł Wyborowych. Lwów, Zimorowicza 5, wydała ostatnio Adama Szelągowskiego **„Polska współczesna"**.

W chaosie zdarzeń, następujących po sobie z błyskawiczną szybkością, zatraca się obraz ogólny postępu i dokonanych faktów. Narzekamy ciągle na ciężkie czasy, na nieunormowane stosunki, a nie oceniamy należycie, jak wiele dokonano w dziedzinie budowy państwa. Konieczną jest jednak rzeczą zdać sobie sprawę z czynów konkretnych i przyjrzeć się zbliska tym epokowym zdarzeniom, jakie się na przestrzeni kilku lat rozegrały. Książka prof. A. Szelągowskiego jest doskonałą syntezą całego życia polskiego, a fakty, w niej zgrupowane, najlepiej mówią o tem — jak rozległe fundamenty położono pod budowę silnego i ciągle potężniejącego państwa.

„Nowiny Naukowe". W tych dniach ukaże się pierwszy numer czasopisma poświęconego informacji o nauce p. n. „Nowiny Naukowe". Pismo to powstało z inicjatywy młodzieży akademickiej. Komitet redakcyjno-opiekuńczy tworzą profesorowie: Brzeski Tadeusz, Chodynicki Kazimierz, Dyboski Roman, Ehrenkreutz Stefan, Halecki Oskar, Handelsman Marceli, Krzywicki Ludwik, Kleiner Juljusz, Łempicki Zygmunt, Makowski Wacław, Rafacz Józef, Ujejski Józef. Redaktorem pisma jest p. K. Tomasik.

„Wiadomości muzyczne". W ubiegłym miesiącu wychodzić zaczął w Warszawie estetycznie wydawany, o wysokim poziomie artystycznym miesięcznik muzyczny pod powyższym tytułem. Nr. 2-gi pisma (z maja) opatrzony na okładce podobizną Paderewskiego, zawiera artykuły monsig. A. Kwiatkowskiego, Edwarda Wrockiego, dr. Ant. Millera, Adama Wieniawskiego, Tadeusza Joteyki, St. Lidzkiego - Śledzińskiego, Wł. Krogulskiego, dr. Wacł. Piotrowskiego, St. Kazuro i in. Zamieszczono też tekst i nuty duńskiej pieśni ludowej na cześć Polski p. t. „Czemu fale Wisły tak wezbrały", napisanej po r. 1830 przez poetę Carsten'a Hauch'a i kompozytora Gade'go, którą to pieśń zna i umie każdy Duńczyk.

„Muzyka". Ukazał się numer 3 (5) miesięcznika „Muzyka", redagowanego przez M. Glińskiego. Zeszyt, wydany w pięknej formie zewnętrznej i ozdobiony ilustracjami, zawiera niedrukowany wiersz R. M. Rylskiego p. t. „Muzyka" oraz artykuły wybitnych muzyków: M. Ravela („O muzyce szopenowskiej"), F. Weingartnera („O sztuce kapelmistrzowskiej"), St. Niewiadomskiego („Stanisław Moniuszko"), L. Różyckiego („O operze „Casanova"), A. Simona („Filozofja muzyki Hoene-Wrońskiego)"), K. Szymanowskiego („Maurice Ravel)". A. Wieniawskiego („Ś. p. Jan Reszke"). W dodatku nutowym pieśń A. Szeluty.

Adres Red. i Adm.: Warszawa, Kapucyńska 13.

„Polonika", katalog, wydawany stale przez Antykwarjat Polski w Warszawie Hieronima Wildera i Ski, ukazał się ponownie po raz pierwszy po wojnie i zawiera w n-rze 22-gim wykaz dzieł, które są rzadkością na rynku księgarskim, oraz wszelkie odnoszące się do nich daty bibljograficzne.

„Przegląd Lubelsko - Kresowy". Prowincjonalny ten dwutygodnik, poświęcony kresom wsch. nie ma w sobie żadnej cechy przeciętnego pisma prowincjonalnego, ale zakrojony jest na miarę prawdziwie kulturalnego i artystycznego wydawnictwa. Nie dotyka bowiem małostkowych spraw zaściankowego światka, ale rozwija bogaty obraz dziejów, zabytków przeszłości i skarbów kultury ludowej ziem kresowych, nie pomijając także zagadnień życia bieżącego. Bogaty jest też dział recenzji literackich i artystycznych, oraz ilustracji. Adres redakcji: Lublin, ul. Kościuszki 8.

Dr. Ludomir Brzostowski: Księga praw oficerskich. Bydgoszcz — Warszawa, czcionkami Drukarni Narodowej Tow. akc. w Bydgoszczy, 1925 r.

Rudolf Sohm: Instytucje, historja i system rzymskiego prawa prywatnego — przetłumaczyli dr. R. Teubenschlag i dr. Wł. Kozubski. Część II. Prawo rzeczowe i zobowiązania. Warszawa 1925, Instytut wydawniczy „Bobljoteka Polska".

Sprawozdanie o stanie zdrowotnym Rzeczypospolitej Polskiej oraz o działalności władz i instytucji zdrowia publicznego w r. 1923. M. S. W. Generalna Dyrekcja służby zdrowia — Warszawa, czcionkami Drukarni Państwowej, 1925.

Włodzimierz Wakar. Zagadnienia samorządu w Rzeczypospoiltej odzyskanej. Nakładem auto ra. skład główny Warszawa, E. Wende i Ska.

Sport.

Szczegóły turnieju tennisowego Francja—Austrja. W związku z podaną wiadomością o zwycięskim występie tennistów francuskich w Wiedniu, zakończonym porażką Austrji 5:0, komunikują nam następujące szczegóły: single Lacoste—Salm 6:1, 6:2, Borotra—Brich 7:5, 6:3, Feret—Relly 0:1, 6:2. Double: Feret—Decugies biją parę Kinzel—Brich 6:1, 6:3, Borotra—Lacoste biją Salm—Relly 6:1, 6:2.

Mecz Warszawa—Praga. Termin międzynarodowego a zarazem międzymiastowego meczu piłkarskiego Warszawa—Praga został definitywnie ustalony przez W. O. Z. P. N., oraz czeski związek p. n. na dzień 2 sierpnia b. r. w Warszawie. Przeciwko drużynie Warszawy Czesi wystawiają najsilniejszą reprezentację amatorską. — Drużyna ta technicznie nie stoi niżej od czeskich drużyn zawodowych.

Bieg okrężny „Głosu Lubelskiego" odbędzie się w Lublinie dnia 21 bm. o godz. 1. Długość trasy 3½ km. Zawodnik przerywający taśmę na mecie jako pierwszy zdobywa srebrny puhar ofiarowany przez wydawnictwo „Głosu Lubelskiego" oraz złoty żeton. Puhar jest nagrodą wędrowną i staje się własnością zawodnika wtedy, o ile zdobędzie go trzy razy (niekoniecznie w kolejnych biegach). Następnych 5 zawodników otrzymuje kolejno: 2 żetony srebrne i 3 żetony bronzowe. Termin wpisów upływa na dwa dni przed biegiem. Zgłoszenia należy kierować do Redakcji „Głosu Lubelskiego", Lublin, ul. Kościuszki l. 10 z jednoczesnem opłaceniem wpisowego, które wynosi 1 zł.

——oxo——

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 15. maja.

GIEŁDA LWOWSKA.

Wczoraj była niechęć do transakcji w akcjach niekotowanych. Interesowano się tylko Jaworznem, przy braku towaru; chciano płacić 11, Gazy wschodnie obniżyły się na 7.85, Len notował 0.20. Dla innych papierów brak podaży i popytu. Ogólny obrót około 100 sztuk akcji.

Kursa akcji kotowanych niezmienione. Zainteresowanie nadal minimalne przy braku zapotrzebowania.

Akcje handlowe i papiery procentowe bez obrotów. Tendencja zniżkowa. Usposobienie wyczekujące.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0.49. Małopolski 0.30. Przemysłowy 0.26. Browary 7.75, 7.80. Chodorów 3.55, 3.60. Chybie 4.10. Lokomotywy 0.56. Gazolina 1.50, 1.55. Rakszawa 1.40. Trzebinia 0.75. Zieleniewski 10.75, 10.65.

Gazy wschodnie 7.85. Len 0.19, 0.20.

*

W obrotach prywatnych notowano wczoraj: Dolary amer. 5.17 do 5.17 i jedna czwarta; dol. kanad. 5.14 do 5.14 i jedna czwarta; korony czeskie 0.15 i jedna czwarta do 0.15 i pół; leje 0.02 i jedna trzecia do 0.02 i pół; franki franc. 0.27 i jedna trzecia do 0.27 i dwie trzecie, frank szwajc. 1.00 do 1.01; funty szterl. 24.60 do 24.70.

Złoto: 20 kor. 21.70 do 21.80; 20 frank. 19.70 do 19.80; 20 mark. 24.75 do 24.85; 10 rubl. 26.85 do 27.00 gr.

Srebro: kor. austr. 0.43 do 0.43 i pół.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. od 37 do 38; Żyto małopolskie ex 1924 680 gr. od 32 do 33.50; Jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. od 27 do 28; Owies małopolski ex 1924 410 gr. od — do — (owies loco granica: niem. zł. 31—33, rumuński zł. 30. amer. 30—31). (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

W dalszym ciągu stagnacja na giełdzie i poza giełdą. Żyto poszukiwano przy stosunkowo słabej podaży. Zainteresowanie dla owsa zagranicznego. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 113.	Lwów 15. maja.	Warszawa 15. maja	Zurych 15. maja.
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	99·15
1 funt ang.	—	25·2250	25·08
100 frs. franc.	—	27·05	26·98
100 fr. szwaj.	—	100·58	000·00
100 frc. belg.	—.—	00·00	26·12
100 K czesk.	—	15·42	15·31
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	— .	00 00	72·72
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5·16
100 Lir. wł.	00·00	21·3250	21·15
100 Lei rum.	—	0·00	2·47
100 guld. hol.	—	209 00	207·50
100 K norw.	—	00·00	87·20
100 K duńsk.	—	00·00	97·20
100 K szw.	—	139·15	138·10
Hiszpanja			74·97
Belgrad			8·37
Pożycz złota		7·00	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		5·90	
Poż. konw.		4 80	
		(AW)	(AW)

Niema tego złego, coby na dobre nie wyszło.

Na wieść, że jest kraina, której mieszkańcy wkrótce zapomną o tem, co to katar, przeziębienie i influenza, nie jeden z czytelników pragnąłby napewno spakować czem prędzej manatki i mknąć do tego raju ziemskiego, gdzie niema chustek do nosa, szalików, aspiryny, kaloszy i francuskiej terpentyny.

Szczęśliwą tą krainą jest ojczyzna dolarów: a więc prezydent Coolidge i jego małżonka i młode prezydenciątko, którego przybycie na świat zapowiadają już dzienniki całego świata i wszyscy współobywatele szczęśliwej rodziny prezydentostwa, zabezpieczeni są już od kataru i przeziębienia. Że jednak Yankes'i nie są egoistami — ogłosili ludzkości cudowną receptę. Odkrycie jej zawdzięczać należy wojnie światowej i walkom gazowym.

Czy świat lekarski przyjmie z zadowoleniem wynalazek pozbawiający ich znacznej liczby pacjentów? Chorzy żołnierze czuli się zupełnie uzdrowieni. Dotąd poddano doświadczeniom już kilka tysięcy chorych a liczba wypadków zupełnego wyleczenia dochodzi do 80%. Pozostali doznali znacznej ulgi w cierpieniach.

Równolegle weterynarja wojskowa prowadziła swe doświadczenia z końmi, stwierdzając, że chlor stanowi doskonałe lekarstwo i dla koni.

Służba zdrowia armji amerykańskiej zauważyła, że podczas ataków gazowych słabsze fale gazów trujących nie tylko nie szkodziły żołnierzom, lecz przeciwnie leczyły od częstych na froncie niedomagań: nieżytu nosa, bronchitu i influenzy. Działo się to wówczas, gdy gazy trujące zawierały chlor.

Po zawarciu pokoju lekarze armji floty amerykańskiej rozpoczęli badania, aby określić kres wytrzymałości i odporności organizmu ludzkiego w stosunku do chloru. Po wielu doświadczeniach ustalono, że doza czystego chloru w ilości dwu setnych (0,02) miligram. na 1 litr powietrza nie szkodzi organizmowi ludzkiemu, stanowiąc maximum nadające się do celów leczniczych. Badania kliniczne odbywały się w sposób następujący: kilkudziesięciu zakatarzonych, kichających, kaszlących, przeziębionych żołnierzy izolowano w sali, której powietrze było w odpowiedniej proporcji nasycone chlorem. Wyniki były niespodziewane: po 2—3 godzinach pobytu w atmosferze chlorowanej, wychodzili zdrowi. Co na to pacjentów — niewiadomo, nie ulega natomiast wątpliwości, że dyrektorzy teatrów i przedsiębiorstw koncertowych powitają wynalazek z radością, primadonny bowiem nie będą mogły zrywać spektaklu „z powodu chrypki".

—oxo—

PIERRE MILLE.

MOC ZŁA.

(Tłumaczył M. K.)

Przyjęła go z pewnem zdziwieniem; zauważyłem, jak jej piersi, te piersi, które podziwiałem, lekko drżały, niby skrzydła ptaka, mającego lada chwila wzlecieć... wziąłem z jej rąk naszyjnik i sam jej na szyji powiesiłem. Nie broniła sie. Miałem wrażenie, że lada chwila rozpłacze się z nadmiaru szczęścia i byłem rad, uprzytomniając sobie, że jest to właśnie ta dumna kobieta, która nie chciała z nikim rozmawiać.

Pomyślałem wtedy: Dobrze być dowódcą! Jestem tu królem, rozdzielam łaski.

Przycisnąłem zwolna rękami jej okrągłe ramiona tak, że usiadła mi na kolanach, a w chwilę później leżała już na mem posłaniu.

Teraz, proszę pana, przychodzi część opowiadania, która nie jest dla mnie zbyt miłą.

Właśnie miałem zostać najszczęśliwszym z ludzi — zdaje mi się, że to się tak wyraża? — gdy wyrwała mi się z ramion! Skoczyła na równe nogi, z wyciągniętymi, jak tygrysica naprzód pazurami, szczerząc białe, silne zęby, które zdawały się wychodzić w tej chwili z jej zwierzęcych szczęk. Przytem, czy pan uwierzy, śmiała się! Ale jak się śmiała!! Zdawało się, że od lat czekała na tę chwilę.

Chciałem rzucić się na nią, bić ją, zgwałcić... W takiej chwili ogarnia mężczyznę wściekłość, traci zupełnie panowanie nad sobą.

Ale wyrwała mi się przecież z rąk, wypadła z chaty i uciekała wrzeszcząc: Ho afaka trambony... bo afaka trambony!

A przechodnie zabiegali mi ciągle drogę, przeszkadzając mi w biegu. Zauważyłem również, że zachowywali się w tej chwili wobec mnie, jak wobec kogoś, kogo należy unikać, jak wobec zapowietrzonego!

Wpadła wkońcu do domu Batsimby. Roztrąciłem kilku z tych bydlaków i wpadłem za nią.

Gdy wszedłem, klęczała przed murzyńskim klechą, a on trzymał jedną rękę na jej głowie, drugą na piersi i miał minę wniebowziętą jak ktoś, kto osiągnął wszystko, co mu życie dać może.

Gdy mię ujrzał, zrobił minę trochę urażoną i zapominając o angielsko - francuskim żargonie, którym posługiwał się w rozmowie ze mną, zawołał:

— Afaka trambony, afaka trambony!

Omal nie zatłukłem tego psa na śmierć.

Miał jednak minę tak pewną siebie, było w niej tyle przekonania, że to, co zaszło, stać się musiało, że wprawiło mię to w głębokie zdumienie; ręce opadły mi wdłuż ciała i stałem tak przed nim, jak żołnierz przed zwierzchnikiem.

— Jej los spełnił się — odezwał się w końcu w zrozumiałym dla mnie języku. — Przyszła tedy do mnie, bo jej los się spełnił. Tak umówiliśmy się.

Straciłem sporo czasu, nim zrozumiałem, o co właściwie chodzi.

Mąż Ratrona'y złamał rękę, gdy chciał wydobyć z dżungli plaster miodu. W ranie powstała gangrena i umarł wskutek niej. Wobec tego pierwszy mężczyzna, któryby zbliżył się do niej, miał uledz temu samemu losowi — to pewne. Dlatego nikt nie ośmielił się zbliżyć do niej, nawet ów klecha.

— A teraz — mówił z miną głęboko zadowolonego — będzie już mogła zostać moją żoną.

Gdybym nie obawiał się zemsty tej bandy dzikusów, byłbym go zabił bez wahania. Wrzasnąłem tylko:

— Idjoto jeden, ona była moją! Rozumiesz?

— Nie szkodzi — odparł — to nie szkodzi, grzech nie został spełniony!

— Oto moja historja — zakończył Cascanieres. — Jak pan widzi, nie było w tem mojej winy, bo i któż mógł to przewidzieć. Ale co gorsza, musiałem zrezygnować z komendy i wrócić do swego macierzystego oddziału, gdyż we wsi nikt nie chciał do mnie mówić, nawet moi podwładni. Trudno — od tej chwili przynosiłem nieszczęście!

KONIEC.

—oxo—

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbasiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroiński.